Nr. 47. Lwów dnia 20. Kwietnia 1870. Rok III.

Wychodzi dwa razy na tydzień w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

GMINA

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy do Wydawnictwa pisma „Gminy“ we Lwowie, plac Katedralny l. 24 m. Prenumerata i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wild.

Lwowska szkoła przemysłowa.

Mamy przed sobą sprawozdanie komisji, zawiadującej miejską szkołą przemysłową we Lwowie, za rok szkolny 1868 i 69. Zastrzegając sobie na później obszerniejsze uwagi o potrzebie szkół przemysłowych i ich organizacji, wyjmujemy dziś z tego sprawozdania ustępy, mające doniosłość ogólną, bo wykazujące, z jakiemi trudnościami musi walczyć u nas ta tak ważna instytucja:

Po objęciu kierownictwa zakładu przez nowego dyrektora wynosiła liczba uczniów we wszystkich oddziałach i klasach razem 66. Gdy zabiegi i starania, podjęte tak przez komisję, jako też przez dyrekcję i grono nauczycieli w celu sprowadzenia większej liczby uczniów do szkoły, nie odniosły pożądanego skutku, przeto komisja, dbając o dobro zakładu, widziała się zniewoloną za pośrednictwem prześw. magistratu przypomnieć pp. pryncypałom ustawy, obowiązujące ich do posyłania swych terminatorów do szkoły. W skutek odezwy, rozesłanej z tego powodu do właścicieli warsztatów, zapełniła się szkoła, mianowicie kurs przygotowawczy, uczniami, których liczba wzrosła ogółem do 151. Z tych było w I. klasie oddziału przygotowawczego uczniów 95

w II. klasie oddziału przygotowawczego uczniów	23
w oddziale budownictwa uczniów	17
w oddziale mechaniki uczniów	10
w oddziale chemii uczniów	6

Z tego wykazu wynika, że podczas gdy w oddziale przygotowawczym szczególniej w klasie I. liczba uczniów była dość znaczną, liczba ta w oddziale specjalnym okazuje się dość skromną, mianowicie gdy uwzględnimy cel szkoły przemysłowej, której szczególnem zadaniem jest, oprócz krzewienia i szerzenia ogólnego wykształcenia między młodzieżą rękodzielniczą, podawać jej także sposobność do nabycia wiadomości specjalnych, któreby im były pomocnemi do stosownego i skutecznego wykonywania i udoskonalenia swego rzemiosła, a zatem przyczyniać się do pedniesienia i wzrostu przemysłu krajowego. Korzystne rozwiązanie tego zadania połączone jest ściśle z powodzeniem i rozwojem kursów specjalnych szkoły przemysłowej. A że młodzież, chcąca należytą z tychże kursów odnieść korzyść, powinna w każdym względzie być doskonalszą od młodzieży oddziału przygotowawczego, mianowicie powinna być od niej więcej umysłowo rozwiniętą i w zawodzie swym praktycznym lepiej wyćwiczoną, przeto komisja w celu powiększenia liczby uczniów oddziału specjalnego zwróciła przedewszystkiem swą uwagę na dwa szersze koła młodzieży rzemieślniczej w naszem mieście istniejące, t. j. na członków stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczej p. n. „Gwiazda“ i na młodzież pracującą w warstatach kolei żelaznej, mając nadzieję, że w tak licznem gronie młodzieży znajdzie się dostateczna liczba takich, którzy krom szczerej chęci i dobrej woli posiadają tyle przygotowania, iż z prawdziwą dla siebie korzyścią będą mogli pobierać naukę w oddziale specjalnym szkoły przemysłowej.

Niestety co do czeladników z warstatów kolei żelaznej, która w przeszłym roku szkolnym dostarczyła dość znaczną liczbę uczniów pilnych i chętnych, okazały się wszelkie usiłowania w celu sprowadzenia ich do szkoły przemysłowej, podjęte tak przez dyrekcję, jakoteż przez komisję, a nawet przez samą radę miejską, płonnemi. Nadaremnie udawał się dyrektor szkoły kilkakrotnie w tym celu osobiście do dyrekcji ruchu, tudzież do dyrekcji warstatów kolei Karola Ludwika we Lwowie; nadaremnie wystosowała prześw. rada miejska na przedstawienie komisji pisemne podanie w tym względzie do generalnej dyrekcji ruchu tejże kolei w Wiedniu. Najważniejszą przyczyną, dla której czeladnicy warstatów kolei nie mogli w tym roku brać udziału w wykładach szkoły przemysłowej, jest okoliczność, że w skutek budowy linii lwowsko-brodzkiej byli bardzo obarczeni pracą w warstatach.

Nierównie pomyślniej poszła sprawa wpisu do szkoły z członkami stowarzyszenia p. n. Gwiazda. Po porozumieniu się bowiem dyrektora szkoły przemysłowej z członkami wydziału Gwiazda zapisało się za staraniem pp. wydziałowych z początkiem grudnia z. r. 86 członków Gwiazdy do szkoły przemysłowej. Komisja chcąc tym uczniom ile możności ułatwić wstęp i regularne uczęszczanie do szkoły, mając przytem wzgląd na znaczną ich liczbę i biorąc na uwagę nie małą różnicę, zachodzącą między ich stopniem wykształcenia a rozwojem umysłowym młodzieży, która już przedtem do szkoły przemysłowej uczęszczała, urządziła dla członków Gwiazdy osobne kursa, co się bez narażenia na jakiekolwiek większe wydatki i bez szkody dla reszty uczniów uskutecznić dało, w ten sposób, że niektóre oddziały

szkoły przemysłowej połączono razem, albo że liczbę godzin wykładowych dla dawnych uczniów szkoły w niektórych przedmiotach zmniejszono.

Jak w latach dawniejszych, tak też i w ubiegłym roku szkolnym nauczyło doświadczenie, że z uczniów przymusem do szkoły sprowadzonych znaczna część nieregularnie na lekcje uczęszczała, a wreszcie zupełnie do szkoły chodzić przestała, pomimo że komisja zaprowadzeniem książeczek, służących do dokładnego wykazania frekwencji każdego pojedyńczego ucznia, którzy je co tygodnia swym pp. pryncypałom przedkładać są obowiązani, słuszną miała nadzieję, że to złe stanowczo usuniętem będzie. Z członków zaś stowarzyszenia Gwiazdy wytrwało do końca roku tylko 10, pomimo że komisja robiła ze swej strony wszelkie ustępstwa w celu ułatwienia im nauki, a przytem zawsze była gotową zadość uczynić według możności dalszym słusznym życzeniom.

Z końcem roku szkolnego stan szkoły pod względem liczby uczniów był następujący:

w I. klasie oddziału przygot. było uczniów	34
w II. klasie oddziału przygot. było uczniów	18
w wydziale budownictwa	10
w wydziale mechaniki	3
w wydziale chemii	8
Oprócz tego uczęszczało jeszcze na wykłady wspólne uczniów	5
razem	78

Ażeby nieregularnemu uczęszczaniu do szkoły i znacznemu uszczupleniu się liczby uczniów szkoły przemysłowej ile możności zapobiedz, a ostatecznie tamę położyć, starała się komisja przedewszystkiem zbadać i poznać przyczynę tego złego. Jedną z najważniejszych przyczyn, dla której wielka liczba uczniów bądź w ciągu roku ze szkoły wystąpiła, bądź też do wyższych kursów nie przeszła, było i jest to, że — jak długo szkoła istnieje — żaden z terminatorów, który się wyzwolił, już się w szkole nie pokazał; a właśnie najznaczniejsza część uczniów szkoły przemysłowej, mianowicie w oddziale przygotowawczym, składa się z terminatorów, którzy wkrótce mają się wyzwalać. Pochodzi to prawdopodobnie ztąd, że czeladnik uważałby może za ubliżenie sobie, gdyby miał na ławie szkolnej zasiadać obok terminatora, a być może, że pochodzi to także z fałszywej ambicji, a raczej z obawy niejednego z czeladników, ażeby go terminator zdolniejszy nie przewyższył w naukach. Jest to, zdaje się, także jedna z przyczyn, dla której dotychczas w wykładach kursów specjalnych stosunkowo bardzo mała liczba czeladzi rzemieślniczej bierze udział, gdyż znajdują się tam także terminatorowie, którzy ukończyli kurs przygotowawczy szkoły przemysłowej. Wszelako w najnowszym czasie spostrzegać się daje w tym kierunku zwrot ku lepszemu, większa już bowiem ilość czeladzi wstępuje do kursów specjalnych, a są i tacy, którzy wspólnie z terminatorami bardzo pilnie do szkoły uczęszczają. Jest więc nadzieja, że w niedalekiej przyszłości ta zapora rozwoju szkoły zupełnie ustąpi.

Dalszym a równie ważnym powodem mniej odpowiednej frekwencji uczniów jest okoliczność, że szkoła, jako instytucja zupełnie nowa, przy trudnościach, z jakiemi ma do walczenia, potrzebuje nieustannej i szczerej opieki, a nawet starannego pielęgnowania ze strony całego stanu rękodzielniczego i przemysłowego. Wprawdzie do teraz oddawano, a nawet i teraz jeszcze oddają u nas do rzemiosła przeważnie młodzież taką, która albo wcale czytać i pisać nie umie, albo też ledwie pierwsze początki czytania, pisania i rachowania posiada, zatem młodzież, która jeżeli chce korzystać z nauki w szkole przemysłowej, musi pierwej uzupełnić swe wiadomości w szkole niedzielnej; w najnowszych wszakże czasach znaleść już można między młodzieżą rękodzielniczą wiele takich, którzy ukończyli szkołę ludową, a nawet kilka klas gimnazjalnych lub realnych. Gdyby więc wszyscy właściciele warsztatów i fabryk wszystkich swych terminatorów, czy to z powodu dawniejszych nauk przygotowawczych, czy to przez uzupełnienie swych wiadomości w szkole niedzielnej do pobierania nauki w szkole przemysłowej należycie przysposobionych, zechcieli do tejże szkoły posyłać, gdyby im przytem zależało na tem, ażeby młodzież do szkoły pilnie uczęszczała, natenczas w bardzo krótkim czasie szkoła ta przyniosłaby niezawodnie obfity plon krajowi i stanęłaby na wysokości, na jakiej ją przesw. rada miejska widzieć pragnie, a do jakiej dzisiaj tylko z trudnością i mozolnie dobijać się musi, mając do walczenia nie tylko z obojętnością, ale nawet poniekąd z niechęcią.

Że powyższe twierdzenie komisji jest słuszne i na doświadczeniu oparte, dowodem jest ta okoliczność, że największa liczba uczniów szkoły przemysłowej składała się z terminatorów rzemiosł, których korporacje posiadały przełożonych, dbających szczerze o dobro zakładu.

Stosownie do brzmienia statutu szkoły przemysłowej przedsiębrano na początku roku szkolnego z uczniami, którzy nie ukończyli odpowiednich szkół przygotowawczych, examina wstępne, których wypadek rozstrzegał o przyjęciu ucznia do zakładu; z tego wszakże powodu liczba uczniów wcale nieznacznego doznała uszczerbku, albowiem tylko 5 odmówiono przyjęcia do szkoły, tj. takim, którzy ani czytać ani pisać nie umieli; doświadczenie bowiem z lat przeszłych nauczyło, iż nawet tacy uczniowie, którzy wstępując do szkoły ledwie czytać i pisać umieli, przy regularnem uczęszczaniu na lekcje szkolne i należytej uwadze zdołali zebrać taki zasób wiedzy, że ukończywszy kurs przygotowawczy z dobrym postępem i zapisawszy się na kurs specjalny, z pożytkiem słuchali nauk tamże wykładanych.

Aby zadość uczynić wymaganiom statutu, że nauka ma się stosować do pojęcia i potrzeb uczniów, poświęcono pierwszych kilka tygodni bliższemu rozpoznaniu ich zasobu wiedzy, poczem na podstawie wniosków nauczycieli ułożono szczegółowy program nauk dla wszystkich przedmiotów. W programie tym, zastosowanym ściśle do uzdolnienia i rozwoju umysłowego uczniów uczęszczających do szkoły, uwzględniono także szczególne potrzeby stanu przemysłowego, mianowicie w kursach specjalnych, mających kształcić młodzież w pewnych kierunkach fachowych, podczas gdy w kursie przygotowawczym, służącym do przysposobienia uczniów do wydziałów specjalnych, starano się przedewszystkiem podać sposobność do nabycia ogólnego wykształcenia i przyczynić się do rozwinięcia ich władz umysłowych. Treść nauki w ubiegłym roku szkolnym była w pojedyńczych przedmiotach następującą:

W nauce religii obznajmiono uczniów obydwu klas przygotowawczych z wszystkiemi prawdami wiary, — przytem wpływano głównie na wszczepienie i przyswojenie uczniom zasad moralności.

Nauka stylistyki w oddziale przygotowawczym miała na celu obok przygotowania uczniów do należytego wyrażenia swych myśli ustnie i pisemnie także wdrażanie i przyzwyczajenie ich do logicznego myślenia w ogóle; w kursie zaś specjalnym ćwiczono uczniów w rozmaitych wypracowaniach pisemnych, odnoszących się do rozlicznych stosunków życia praktycznego, tudzież w korespondencji potocznej i przemysłowej.

W nauce arytmetyki w I. klasie przygotowawczej starano się przedewszystkiem wyćwiczyć uczniów w głównych działaniach liczbami całkowitemi i ułamkami zwyczajnemi; w II. zaś klasie w działaniach z ułamkami dziesiętnemi, gdzie także wyłożono naukę o stosunkach i proporcjach z zastosowaniem do rozwiązywania różnych zagadnień praktycznych zapomocą reguły trzech, reguły spółki, nauki o procentach itp. W kursie specjalnym uzupełniono i rozszerzono tę naukę, dodając naukę o potęgowaniu i wyciąganiu pierwiastków drugiego i trzeciego stopnia, naukę o wagach i monetach różnych krajów, o procencie złożonym, obliczenie powierzchni i bryłowatości rozmaitych ciał i zasady geometrji, stosując przytem całą naukę do rozlicznych gałęzi rękodzielnictwa i przemysłu i rozwijając ją na mnogich przykładach, branych z życia praktycznego.

W nauce historji naturalnej, objaśnianej okazami lub rysunkami stosownemi, mieli uczniowie oddziału przygotowawczego sposobność bliższego poznania rozmaitych tworów natury, mianowicie zwierząt krajowych i ważniejszych obcych, ich sposobu życia, ich użyteczności lub szkodliwości, tudzież rozmaitych roślin i minerałów, szczególnie takich, które w przemyśle ważne znachodzą zastosowanie.

Nauka fizyki, oparta na odpowiednich experymentach, obznajomiła uczniów z ważniejszemi zjawiskami przyrody, mianowicie wyłożono w kursie przygotowawczym: naukę o ogólnych i szczególnych własnościach ciał, o rozmaitych stanach skupienia, o pierwiastkach chemicznych i niektórych najważniejszych ich połączeniach, o cieple, o równowadze ciał stałych, ciekłych i lotnych; w kursie zaś specjalnym naukę o machinach prostych, o wolnym spadaniu ciał, i o sile odśrodkowej, o wahadle, o elektryczności i świetle, o zjawiskch meteorologicznych, mając szczególniej na uwadze opisanie i objaśnienie tych zjawisk i przyrządów, których wiadomość ze względu na ich zastosowanie w przemyśle i rękodzielnictwie dla uczniów szkoły przemysłowej jest nie tylko pożyteczną i potrzebną, ale nawet konieczną.

Z geografii ukończono w I. klasie przygotowawczej ogólny pogląd na ciała niebieskie i ziemię w ogólności, opis Galicji, opis krajów austrjackich, opis krajów polskich i opis wschodniej Europy; w II. klasie przygotowawczej powtórzono przedmiot z klasy I. i wzięto dalszy ciąg opisu Europy i wyłożono krótki nadzwyczajnie pogląd na Azję, Afrykę, Amerykę i Australię.

W osobnych lekcjach w niedziele i dni świąteczne wykonywali uczniowie oddziału przygotowawczego i uczniowie z stowarzyszenia Gwiazdy rysunki linearne, mianowicie rozmaite figury geometryczne, tudzież rysunki rozmaitych narzędzi, ozdób architektonicznych i ornamentów w ogólności, wreszcie rysowano różne inne wzory, przyczem miano zawsze na oku zastosowanie rysunku do potrzeb przemysłu. Uczniowie zaś wydziałdw specjalnych ćwiczyli się w wykonywaniu rysunków, odpowiednich swoim właściwym zawodom.

Nauka kaligrafii nastręczała uczniom sposobność do nabycia pięknego pisma.

Przedmiotem nauki ekonomii społecznej było w I. roku oddziału specjalnego: pojęcie ekonomii, o bogactwach, o wartości i tych okolicznościach, które na powiększenie lub zmiejszenie wartości wpływają, o przemyśle w ogólności, o pojedyńczych gałęziach przemysłu, o produkcji i jej czynnikach z szczególnem uwzględnieniem nauki o ekonomicznem znaczeniu machin i podziału pracy; w II. zaś roku: krótkie powtórzenie nauki z pierwszego roku, rozwinięto bliżej naukę o kapitałach, o kredycie i o wielkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, opartych na assocjacji.

Nauka chemii ogólnej w oddziale specjalnym obejmowała zasady chemii nieorganicznej, mianowicie naukę o metaloidach i ważniejszych metalach, tudzież ich połączeniach. W wykładzie tej nauki, opartej wyłącznie na stosownych experymentach, uwzględniano przedewszystkiem te sprawy chemiczne, które posłużyć mogą do wyjaśnienia wielu przypadków życia codziennego, lub też objaśnić działania chemiczne w przemyśle, rzemiosłach i sztukach. Z technologii zaś chemicznej, która stanowi wła-

*

ściwe zastosowanie chemii do przemysłu, wyłożono w roku ubiegłym, ze względu na szczególne potrzeby uczniów, obszernie i szczegółowo naukę o fabrykacji wapna, cementu cegieł, sody, świec, wreszcie o garbarstwie, piwowarstwie i gorzelnictwie, dodając wszędzie naukę o stosownem urządzeniu fabryk, odpowiednich tymże gałęziom przemysłu.

Z budownictwa treść wykładów była następująca: w roku I.: 1) nauka o materjałach budowlanych, 2) ciesiołka, 3) murarstwo i kamieniarstwo, 4) rysunki budownicze; w roku II.: 1) budowa domów mieszkalnych miejskich i wiejskich w połączeniu z budowlami do wygód wymienionych budynków niezbędnie potrzebnych, 2) sporządzanie wymiarów i kosztorysów, 3) zasady zdjęcia planów z wyprowadzonych budynków, 4) rysunki budownicze.

Z mechaniki wyłożono pierwsze zasady tej nauki, mianowicie: rozbiór ruchów pojedyńczych i złożonych, rozbiór działania sił w stosunku do ruchów, wszystko w zastosowaniu do działania narzędzi używanych w praktyce mechanicznej. Następnie wyłożono naukę o własnościach drzewa ze względu na jego zużytkowanie w praktyce, t. j. rozpoczęto naukę technologii drzewa. W lekcjach rysunku rysowano pojedyńcze części składowe machin i narzędzi z wzorów i modelów, tak w rzutach prostokątnych, jako też w perspektywie. (D. n.)

Sprawozdanie wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych

za I. kwartał 1870.

Towarzystwo liczy po koniec marca 1870 r. członków 3.130, a to rzeczywistych 2 511 z 4.620 udziałami, czyli z roczną wkładką 18.480 zł., a wspierających 618.

Stan majątku stowarzyszenia w papierach wartościowych, w depozycie banku hipotecznego przechowanych, wynosi 53.500 zł w. a. w nominalnej wartości.

Wpływy w kwartale pierwszym r. b. wynosiły 9.912 zł. 57 ct. w. a. gotówką, a mianowicie:

a) Wydziały powiatowe, niżej poszczególnione, nadesłały do banku hipotecznego następujące kwoty:

Bóbrka 319 zł. 50 ct., Borszczów 115 zł., Brzeżany 1 zł. 25 ct., Brody 311 zł. 22 ct., Brzozów 100 zł. 50 ct., Buczacz 90 zł., Bochnia 7 zł., Cieszanów 22 zł. 37 ct., Dąbrowa 114 zł., Dolina 12 zł., Drohobycz 44 zł., Gródek 116 zł. 50 c., Husiatyn 117 zł. 50 c., Jaworów 110 zł., Kamionka 116 zł. 75 ct., Kołomyja 83 zł. 17 ct., Kolbuszowa 62 zł. 80 ct., Kraków 25 ct., Lisko 9 zł., Lwów 134 zł., Mościska 100 zł., Nisko 16 zł. 50 ct., Nowy Sącz 77 zł. 14 ct., Przemyśl 178 zł., 65 ct., Przemyślany 26 zł. 36 ct., Pilzno 78 zł. 50 ct., Ropczyce 90 zł., Rzeszów 479 zł. 35 ct., Podhajce 152 zł., Rudki 243 zł. 25 ct., Rawa 53 zł. 85 ct., Sambor 132 zł., Sokal 382 zł. 50 ct., Stanisławów 24 zł. 14 ct., Skałat 179 zł. 64 ct., Sanok 59 zł. 85 ct., Tarnów 267 zł. 77 ct., Tarnopol 88 zł. 7 ct., Tłumacz 83 zł., Stryj 92 zł. 13 ct, Wadowice 134 zł., Zaleszczyki 104 zł., Złoczów 188 zł., Żółkiew 55 zł., Żydaczów 70 zł. 7 ct. Razem 5.242 zł. 59 ct.

Doliczywszy do tego:

b) zrealizowane kupony od listów zastawnych banku hipotecznego	1356 zł. — ct.
c) Ze sprzedaży 30 akcyj banku hipotecznego	3195 zł. 67 ct.
d) Ze sprzedaży 2 obligacyj indemn.	118 zł. 31 ct.
Razem	4669 zł. 98 ct.
Wynoszą wpływy ogółem jak wyżej	9912 zł. 57 ct.

Cyfry wykazane jako rezultat z 2¼ lat najwymowniej świadczą o żywotności tego stowarzyszenia. Nierównie świetniejsze rezultata mogłoby towarzystwo wykazać, gdyby wydziały powiatowe nie uważały organizacji towarzystwa za zupełnie już ukończoną, i rozwinęły więcej sprężystości w pozyskiwaniu członków, tak rzeczywistych, jako też wspierających.

Od tego bowiem zawisło całe powodzenie i pomyślność stowarzyszenia.

Co do sprawozdania szczegółowego za 1869 r., o które kilka wydziałów powiatowych się upominało, nadmieniamy, że takowe z końcem t. m. rozesłanem zostanie; przyczem podaje się do wiadomości, iż rada nadzorcza uchwaliła na posiedzeniu swem d. 23. lutego br. odbytem, obznajomić swoich członków jak najdokładniej z całą czynnością i wzrostem stowarzyszenia (od czasu zawiązania się, aż do grudnia 1869), a to w ten sposób, iż poleciła wydziałowi centralnemu postarać się, by na r. 1871 wydany był kalendarz, w którymby, prócz zwykłych do użytku gospodarza niezbędnych wiadomości, umieszczone były wszelkie do spraw towarzystwa odnośne daty i sprawozdania dla każdego oficjalisty w ogóle, a członków towarzystwa w szczególe nieobojętne.

Rada nadzorcza wychodziła w tem z tego przekonania, iż nie każdy oficjalista czytuje gazety, aby się mógł obznajomić ze sprawozdaniami zamieszczanemi, a kalendarz—każdy prawie dom rok rocznie nabywa, a przeto każdy z członków może nabyć kalendarz taki, w którym znajdzie najdokładniejsze upragnione dla siebie wiadomości.

Wydział centralny w myśl tej uchwały rady nadzorczej, powierzył wydawnictwo wspomnionego kalendarza w ręce takie, iż ma uzasadnioną nadzieję, iż kalendarz ten odpowie celowi najzupełniej.

Członkowie Towarzystwa mogą przez wydziały powiatowe, inne zaś za pomocą kart korespondencyjnych, adresowanych do biura towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych oficjalistów, zamawiać w mowie będący kalendarz, który już w lipcu wydany zostanie i nie będzie droższym od zwykłych cen kalendarza.

W końcu upraszamy wydziały powiatowe, które dotąd nie nadesłały rachunków pierwszego kwartału, o spieszne tychże nadesłanie — lub zawiadomienie kartą korespondencyjną, iż rachunek, z powodu braku wynikłości kasowych, nadesłany nie będzie.

Lwów dnia 15. kwietnia 1870.

Ustawa z d. 9. kwietnia 1870.

o emeryturach nauczycieli szkół przez państwo utrzymywanych.

Za zezwoleniem obu izb rady państwa rozporządzam, co następuje:

§. 1. Emerytury dla nauczycieli zakładów naukowych przez państwo utrzymywanych, oraz dla katechetów przy tychże za-

kładach ustanowionych, z wyjątkiem profesorów wydziału teologicznego w Krakowie, normuje przepis z 9. grudnia 1866 r. l. 157 D. P. P.

Czas przepędzony w zakładach naukowych państwowych, z wyjątkiem szkół przygotowawczych z zakładami pedagogicznemi połączonych lub innych szkół ludowych, ma być obliczonym w ten sposób, że trzy lata w tej służbie w całości przebyte liczone będą za cztery, a mianowicie wtedy, jeżeli miało miejsce przejście z innego państwowego zakładu naukowego do takiej służby nauczycielskiej i odwrotnie.

§. 2. Dla wdów po zwyczajnych profesorach uniwersyteckich i wydziałowych po zwyczajnych profesorach instytutów technicznych nowo zorganizowanych, pod bezpośrednim kierunkiem rządu zostających, oraz c. k. akademii sztuk pięknych w Wiedniu, naznacza się niniejszem pensja odpowiednia charakterowi w kwocie 500 złr. w przypuszczeniu, iż zachowane będą warunki przepisane co do utrzymania pensji.

Emerytura wdów po nadzwyczajnych profesorach uniwersyteckich i po dyrektorach szkół średnich wynosić będzie 400 złr., po profesorach szkół średnich 350 złr.

§. 3. Każdy profesor, który ukończył 70 lat życia, przeniesionym być ma z urzędu w stan spoczynku z całą pensją, jaką ostatecznie pobierał i z zatrzymaniem należącego mu się dodatku osobistego.

Pomimo tego jednak, iż przestaje być członkiem dotyczącego kolegium profesorów, nie traci jednak prawa wybieralności do godności akademickich, oraz prawa wykładu na uniwersytecie, jako profesor honorowy, w zakresie swego fachu ze zmianami przez ministerstwo wyznań i oświecenia wydać się mającemi.

O ile tego sprawa oświaty wymaga, pozostawia się ministrowi wyznań i oświecenia stanowcze przeniesienie takiego profrofesora w stan spoczynku naznaczyć dopiero po objęciu posady przez następcę, najpóźniej zaś po skończeniu bieżącego roku szkolnego.

§. 4. Wszyscy profesorowie, skoro tylko ukończyli 65. rok życia, mogą również być przeniesieni w stan spoczynku w sposób w § 3. określony.

§. 5. Ministrowi wyznań i oświecenia poleca się przeprowadzenie niniejszej ustawy.

Wiedeń, dnia 9. kwietnia 1870.

Franciszek Józef. m. p.

Hasner. m. p. Stremeyr. m. p.

Ustawa z d. 9. kwietnia 1870.

dotycząca pensji profesorów na świeckich wydziałach uniwersyteckich i płacy na mieszkanie profesorów wydziałowych w Wiedniu.

Za zezwoleniem obu izb rady państwa rozporządzamy, co następuje.

§. 1. Pierwsza klasa stałych pensyj profesorów zwyczajnych na wydziałach świeckich naznacza się dla uniwersytetu w Wiedniu w kwocie 2200 złr., w Pradze 2000 złr., dla wszystkich innych 1800 złr.

§. 2. Pensja stała każdego profesora w §. 1. wymienionego podwyższa się co 5 lat, który tenże jako profesor zwyczajny na uniwersytecie austrjackim przepędził, o 200 złr., i to aż do dwudziestu pięciu lat służby.

Czas służby nieodpowiadający tym warunkom tylko wtenczas może wejść w rachunek, jeśli w skutek tak wyraźnego oświadczenia uznanym został jako wliczyć się mający celem dojścia do wyższej pensji.

§. 3. Według położenia i wymagań stosunków mogą być pojedyńczym profesorom przyznane wyższe pensje jako stałe, oraz inne korzyści.

§. 4. Wzmiankowani w §. 1. profesorowie pobierać będą pensję od 1. maja 1870, a dodatki pięcioletnie w §. 2. określone od 1. stycznia 1875. Ci jednakowoż, którym skończy się dziesięć lat służby w dniu 1. maja 1870, lub w przeciągu następujących lat 5, pobierać zaczną dodataki co 5 lat w pierwszym razie od 1. maja 1870, w drugim razie po skończonych dziesięciu latach służby.

Prócz tego otrzymają ci, którym się skończy 20 lat służby przed 1. maja 1875, po skończeniu 20go roku służby drugi dodatek.

§. 4. Jeżeli profesor jaki przed ogłoszeniem niniejszej ustawy ma prawo jakichkolwiek korzyści większych od tych, które naznaczają §§. 1., 2. i 4, natenczas przepisy te o tyle tylko stosować się będą do niego, o ile on sam żądać będzie, aby pod każdym względem według nich był traktowanym.

§. 6. Przy przeprowadzeniu układów wynikających z §§. 4 i 5. dodatki osobiste w myśl istniejących norm mają być przy wyznaczeniu wyższej pensji, lub przy awansowaniu do wyższej klasy pensji stosunkowo zredukowane lub całkiem zniesione.

Remuneracji i dodatków do pensji, które profesor zwyczajny pobiera za poleconą sobie pracę, pierwotne zobowiązanie nauczycielskie przewyższającą, ograniczenie powyższe nie narusza.

§. 7. Profesorowie nadzwyczajni ustanowieni będą albo bez pensji, albo z pensją stałą w każdym pojedyńczym wypadku na zaznaczać się mającą.

Profesorowie nadzwyczajni, jako tacy, nie mają prawa do awansu do wyższej klasy pensji.

§. 8. Kwota na mieszkanie podwyższa się od 1. kwietnia 1870 r. na 400 złr. dla zwyczajnych profesorów wszystkich wydziałów w Wiedniu, którzy nie mają z urzędu pomieszkania w naturze. Również dla profesorów nadzwyczajnych, pobierających pensję, przeznacza się na mieszkanie kwota 300 złr. Kwotę tę otrzymają od 1. kwietnia 1870 r. nadal także profesorowie nadzwyczajni, pobierający pensję bez dodatku na mieszkanie, albo też z mniejszym dodatkiem.

§. 9 Profesorowie zwyczajni należą do szóstej, nadzwyczajni do siódmej klasy dyet.

§. 10. Przeprowadzenie niniejszej ustawy poleca się ministrowi wyznań i oświecenia.

Wiedeń, 9. kwietnia 1870.

Franciszek Józef. m. p.

Hasner. w. r. Stremeyr. w. r.

Z praktyki.

Skarga byłego naczelnika gminy o zwrot wydatków na rzecz gminy poczynionych, a rachunkami wykazanych — należy do sądów.

Franciszek N. w Morawii przedłożył sądowi pierwszej instancji skargę tej treści, że w r. 1865 jako naczelnik gminy

B wykonał za tę gminę przypadającą na nią robotę około dróg i z własnej kieszeni wypłacił sprawdzoną kwotę 566 zlr. 91 ct. Na przedłożony rachunek wypłaciła mu gmina tylko 532 zlr. 69 ct., pozostałej zaś kwoty płacić nie chce. Skarży przeto gminę o zwrot 34 zlr. 22 ct. Według toku rozprawy opiera on żądanie swe na rachunkach gminnych, które od r. 1864 do 1866 przez niego miały być przedkładane, a przez gminę przyjęte.

Gmina przeczy temu, jakoby była zatwierdziła te rachunki i odwołuje się na pisma starostwa G. z lat 1868 i 1869, według których miano zarządzić sprawdzenie tych rachunków przez osobny w tym celu wybrać się mający komitet, poczem nastąpiło sprawdzenie, a mianowicie tylko za lata 1864 i 1865. Sąd odrzucił skargę, i skazał oskarżyciela na zwrot kosztów postępowania w kwocie 89 zlr.

W skutek odwołania się oskarżyciela, sąd wyższy zwrócił się do morawskiego wydziału krajowego z prośbą o objawienie zdania, czy przedmiot ten należy do władz sądowych czy administracyjnych.

Morawski wydział krajowy wypowiedział zdanie, że sprawa ta usuwa się z pod zakresu kompetencji sądów, a mogłaby chyba być załatwioną przez administracyjny proces rachunkowy, i udzielił zarazem do wiadomości sądu pismo wystosowane do starostwa G. Z pisma tego okazało się, że gmina B. wzbraniała się przyjąć rachunki z lat 1864, 65 i 66 przez byłego naczelnika gminy Franciszka N. starostwu przedłożone, a gminie oddane, poczem wydział prosił starostwo, by imieniem wydziału złożyło komitet rewizyjny, któryby rachunki miał sprawdzić, a względnie przeciw składającemu takowe przeprowadzić proces rachunkowy.

W skutek tej noty wydziału krajowego sąd wyższy czuł się spowodowanym wyrok pierwszej instancji ze względu na niekompetencję władz sądowych znieść, a oskarżycielowi zalecić udanie się na drogę administracyjną.

Gmina wniosła przeciw temu rekurs. Powołując się na dekreta nadworne z lat 1815 i 1816 przedstawia gmina, że chodzi tu nie o publiczny ale o prywatny interes, i że ani wydział krajowy ani też władze polityczne w ogóle nie żądały przekazania im tej sprawy, gmina sama zresztą w rozprawie obstawała przy kompetencji władz politycznych, oskarżyciel jednak upierał się przy kompetencji sądów. Szczególniej zaś uważa gmina to jako niesłuszne, by miała ponosić koszta dotychczasowego postępowania — prosi zatem o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji, szczególniej z powodu kosztów.

Sąd najwyższy w rozprawie o kompetencję wypowiedział w obec ministerstwa spraw wewnętrznych, że zamierza uwzględnić wniesioną przez gminę prośbę o rewizję procesu, a uznając kompetencję sądów do orzeczenia w powyższej sprawie polecić sądowi apelacyjnemu w Bernie, by wydał orzeczenie w tej sprawie, w drodze rekursu mu przedłożonej. „Podstawą bowiem żądania postawionego w skardze o zwrot wydatków przez oskarżyciela na rzecz gminy z własnej kieszeni wyłożonych, jest tytuł ściśle prywatno-prawno, — o czem tylko sędzia cywilny orzekać może. Jeżeli dalej oskarżyciel mniema, że swój tytuł prawny uzasadni tem, iż się powołuje na rachunki przez niego złożone, a przez radę gminną przyjęte, to powołanie się na rachunki gminne i ich mniemane zatwierdzenie nie usuwa kompetencji sędziego cywilnego w tej sprawie, ponieważ pozostawionem jest zupełnie oskarżycielowi, udowodnić twierdzenia swe co do mniemanego rezultatu rachunków. Czy oskarżyciel przeprowadzi ten dowód czy nie, może wywrzeć wpływ na merytoryczne rozstrzygnięcie procesu, ale nie dotyczy wcale kwestji kompetencji. Według tego zatem dla kwestji kompetencji w obecnej sprawie spornej obojętną jest rzeczą, czy owe rachunki, na które oskarżyciel się powołuje, były złożone czy nie, w jaki sposób i przez kogo były sprawdzone, jest oraz rzeczą obojętną, czy wydział krajowy i starostwo powiatowe na sprawdzenie tych rachunków wywierały jakikolwiek wpływ; nie jest bowiem rzeczą obecnego procesu ani w ogóle orzeczenia sądowego, wdawać się w sprawdzanie rachunków gminnych, takowe zatwierdzać albo braki ich wykazywać.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w odpowiedzi na to pismo najwyższego sądu przyjęło wyłuszczone w niem zapatrywania, i oświadczyło się także za kompetencją władz sądowych.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji zasejmowej, zwołanej przez Wydział krajowy [redacted] w celu zbadania praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacjach powiatowych, niemniej w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych.

(Ciąg dalszy).

Posiedzenie II, odbyte na dniu 18. marca 1870 o godzinie ½11 przed południem

Przewodniczący reasumuje zdania w toku wczorajszych rozpraw co do sprawowania policji miejscowej objawione. Gdy zaś członkowie komisji objawili żądanie, aby jeśli nie dla powzięcia uchwały, to przynajmniej dla obliczenia głosów przeprowadzić głosowanie, przewodniczący proponuje następujący porządek pytań:

Ci, którzy na pierwsze pytanie o utworzenie nowego organu policji miejscowej dadzą odpowiedź twierdzącą, zechcą potem rozstrzygnąć, czy organ powołany do sprawowania policji ma być w myśl petycji delegatów wybierany, czyli też z góry bądź to przez reprezentację powiatową — bądź przez rząd mianowany?

Ci zaś, którzy się oświadczą za utrzymaniem organizacji teraźniejszej, raczą bliżej oznaczyć, czy życzą sobie, aby policja miejscowa pozostała przy gminie, lub aby została przeniesioną na reprezentację powiatową?

Pytania zatem szykują się tak:

1) Czy dla sprawowania policji miejscowej utworzyć nowy organ; czyli też

2) poprzestać na organizacji teraźniejszej:

Zdanie pierwsze prowadzi do następujących pytań: Czy

a) wybór ma się odbyć w myśl okręgów — jak petycja — (z dołu);

b) ma być mianowany α) przez reprezentację powiatową — β) przez rząd;

zdanie zaś 2.: *a)* czy zostawić sprawowanie przy gminie;

b) czy przenieść na reprezentację powiatową — a ztąd na delegatów.

Po tem sformułowaniu zdań zarządza przewodniczący głosowanie przez podniesienie rąk.

Za zdaniem 1. oświadczyło się głosów 11; za zdaniem 1. *a)* głosów 8; za zdaniem 2. *a)* głosów 2; za zdaniem 2. *b)* głosów 2.

Przewodniczący. Co do zarządu majątku gminnego dały się wczoraj głosy powszechne słyszeć, ażeby pozostawić tak, jak o tem stanowi dzisiejsza ustawa. Jeżeli nikt głosu nie zabierze — możemy pominąć tę kwestję. — Przystępujemy więc do pytania: jaką należałoby nadać gminom miejscowym organizację wewnętrzną, ze względu na projektowaną zmianę ich zakresu działania?

P. Wasilewski. Zdaniem mojem należy zostawić gminie tylko takie działania, które ona sama załatwiać może bez pomocy pisarza; resztę zaś należy przenieść na gminę zbiorową.

P. Bogdanowicz. Robię uwagę, że choćbyśmy cały zakres działania, oznaczony §. 27. na inne organa przenieśli, to jednak pisarze gminni potrzebnymi będą, jeśli pozostanie przy gminach poruczony zakres działania.

P. Wasilewski. Gminie należy pozostawić zarząd własnym majątkiem, a z przekazanego zakresu tyle, ile dworom; co do dworów, należy im zostawić policję polową; resztę przenieść na gminę zbiorową, której pisarz załatwiałby czynności gromady.

P. Kirchmayer. Tu mowa tylko o policji; — zdaje mi się jednak, że należy odjąć gminie nie tylko policję, lecz wszystko, co wychodzi poza zakres stosunków lokalnych, — zatem zostawić gminie zarząd własnym majątkiem, t. j. z § 27. literę *a)* i część litery *c)*, t. j. co do własnego obrębu gminne drogi; — komunikacyjne zaś oddać pod nadzór organu nowego, tak jak w prawodawstwie francuskiem drogi wicynalne podzielone są na lokalne i komunikacyjne. Resztę §fu 37. t. j. lit. b), d) wyjąć; literę e) jako tyczącą się miast zupełnie wypuścić; — lit. f), g), h), i) wyjąć, — co do tych liter nie należałoby pozbawiać gminy wszelkiej działalności, lecz by wójci działali jako delegaci; lit. k) i l) wyjąć, — nawet płacę nauczycieli przekazać komu innemu; lit. m) i n) również wyjąć. Zatem tylko a) i część c) pozostałoby jako atrybucja rady gminnej — a do tego rady gminnej nie potrzeba; — co zaś do zarządu majątkiem i układania budżetu, to dla miast można zostawić ustawę — a dla wsi wystarczy kilku ławników!

412

dotychczas urzędującej zwierzchności gminnej rozpisać. Gdy skutkiem wniesionej przez radnego p. N. rezygnacji z radnego, nastąpiła dyskusja, czyli takowa na uwzględnienie zasługuje, orzekła rada, że §. 20. ust. gm. rzeczonego radnego żadną miarą od przyjęcia obowiązku radnego nie uwalnia, a zatem żeby przeciwko temuż na razie kary rzeczonym §. objętej nie wymierzać, lecz takową zagrozić z tym dodatkiem, iż jeżeli takowej nie odwoła, grzywna ta przeciw niemu zawieszoną zostanie. Natan Wolf mp. Jan Buszak mp. Jerzy Majer mp.

IV. Posiedzenie z dnia 12. kwietnia 1870. Gdy i na dniu dzisiejszym niezbędny komplet do oboru zwierzchności gminnej nie jawił się, przeto na wniosek przewodniczącego, w jakim rozmiarze kara pieniężna przeciw nieprzybyłym wyznaczoną być ma, orzekła rada w powyższym składzie zebrana, ażeby przeciw nieprzybyłym pp. radnym grzywnę w ilości 20 złr. w. a. zawiesić, następne zaś posiedzenie, nie mogące być obecnie oznaczone, zastrzegł sobie przewodniczący później wyznaczyć. Gdy nieobecność pp. radnych N. i N. w skutek wniesionych przez tychże podań i orzeczeń obecnej rady usprawiedliwioną została, przeto orzeczenie kary co do tych członków systowanem być ma; co do P. N. zaś z tym dodatkiem, iż gdyby na następne powołanie nie przybył, nieochybnie przeciw temuż najwyższy rozmiar kary zastosowanym być by musiał; o czem tenże ze strony urzędu gminnego na jego podanie zawiadomionym być ma. Natan Wolf mp. Jan Buszak mp. Jerzy Majer mp.

Nowy wybór po raz piąty rozpisany na 20go b. m. — Wydział powiatowy, uwzględniając rekursa, wszystkim nałożone kary zniósł.

Jak szanowna redakcja w swem czasopiśmie pouczyła, — tak też postąpiono, — przeszło 600 wyborców podpisało prośbę do namiestnictwa na ręce wydziału rady powiatowej — o rozwiązanie tej nowej rady miejskiej, — do czego się wydział rady powiatowej przychylił i ze swej strony to życzenie wyborców poparł.

Kronika.